

Elementy filozofii polityki

Autor tekstu: **Maria Szyszkowska**

Poczucie jedności człowieka i świata przyrody nie jest na tyle silne w kulturze europejskiej, by stanowić zaporę dla działań niszczących naturę. Powołujemy do życia świat kultury i też go niszczymy, doprowadzając do odduchowienia. Jedynie filozofia może pomóc w odbudowaniu prawidłowej hierarchii wartości. Jest ona elitarną dziedziną kultury, ale powinna poprzez umiejętne krzewienie przenikać sposób myślenia jak najszerszych kręgów społeczeństwa. Sprzymierzeńców jej odrodzenia znajduje się wśród biologów, fizyków, artystów czy lekarzy. Poczucie wzmożonego zagrożenia związanego zarówno z bronią atomową — nieznaną poprzednim wiekom — jak i z brakiem poczucia odpowiedzialności wielu polityków sprawia, że nasza kultura staje się kulturą przetrwania. Drogą prowadzącą do niwelowania uzasadnionego lęku byłoby wytworzenie się więzi braterskich możliwych w pełni do pogodzenia z różnorodnością światopoglądową czy narodowościową. Trzeba krzewić te wartości w przekonaniu, że bardzo wiele zależy od wysiłku woli poszczególnych obywateli.

Filozofia ukierunkowuje widzenie zastanej kultury oraz tworzenie takiej, jaka być powinna. Pełni więc wobec kultury rolę czynną, jakkolwiek jest jej częścią. Filozofia pozwala w harmonii z wynikami nauk szczegółowych sięgać poznawczo dalej niż wiedza specjalistyczna. Ten całościowy ogląd umożliwia nakreślenie pożądanego kierunku przeobrażeń. Po II wojnie światowej była uprawiana u nas politologia i teoria polityki. Filozofia polityki tworzy się po 1989 r.; jest ukierunkowana antropologicznie i stanowi jeden z działów filozofii. Nie należy jej mylić z filozofią polityczną, która jest dziedziną wiążącą się z historią doktryn politycznych i między innymi odnosi się do programów poszczególnych partii politycznych. Filozofia polityki przedmiotem dociekań czyni politykę i stara się określić jej istotę. Nie należy mylić filozofii polityki z teorią polityki, która rozważa społeczny wymiar polityki. Filozofia polityki wiąże się ściśle z filozofią prawa, jak również z filozofią dziejów, z aksjologią oraz z filozofią kultury. Filozofia polityki jest ukierunkowana bardziej na sferę tego, co być powinno, niż na analizę zdarzeń z zakresu polityki, co nie znaczy, że tę wiedzę pomija.

Filozofia polityki powinna uwzględniać również dorobek mało docenianej u nas higieny psychicznej. Jest to wiedza teoretyczna i zarazem stosowana, która powstała na początku XX wieku w USA. W Polsce idee tej nauki krzewił w okresie dwudziestolecia międzywojennego **Kazimierz Dąbrowski**. Higiena psychiczna zajmuje się zagadnieniem zdrowia psychicznego jednostek i grup społecznych, pojmowanego jako zdolność do wewnętrznego rozwoju w kierunku ideału jednostkowego i grupowego. Filozofia polityki podejmuje problem motywów, jakimi kieruje się człowiek pojęty jako obywatel, wskazując m.in. na znaczenie również motywów estetycznych. Ustala relację zachodzącą między organizacją życia państwowego a strukturą psychiczną obywateli. Okazują się, że przeceniana bywa rola czynnika ekonomicznego. Z filozofii polityki płynie przekonanie o różnorodności wyższych wartości, w odniesieniu do których powinno się tworzyć politykę. Pozostaje dyskusyjne, czy moralność i polityka wiążą się ze sobą. Polityka dotyczy nie tylko teraźniejszości, ale również wiąże się najściślej z człowiekiem pojętym jako obywatel, nie zaś jako indywiduum, decydującym o własnym istnieniu niezależnie od uwarunkowań społecznych. Każdy z nas jest zarazem indywiduum oraz obywatelem, czyli członkiem jakiegoś społeczeństwa z reguły tworzącego państwo.

W Polsce po II wojnie światowej bardziej znana jest inna terminologia, zaczerpnięta z filozofii personalistycznej. Mianowicie, ujmuje ona człowieka również w dwojaki sposób, ale nie jako indywiduum oraz obywatela. W myśl personalizmu każdy z nas jest zarazem jednostką, czyli częścią życia społecznego poddaną jego prawom, oraz osobą, która wykracza poza życie społeczne. Człowiek pojmowany jako osoba odnosi swoje życie do Boga i troszczy się o zbawienie po śmierci. W myśl personalizmu człowiek jest czymś więcej niż składnikiem społeczności. Taki sam pogląd wyrażają ci, którzy używają terminologii: indywiduum i obywatel, ale nie wynika z tych poglądów, by wartością nadrzędną dla każdego człowieka stawał się problem transcendencji, odniesień do Boga. Są jednak w każdym społeczeństwie ludzie wierzący w Boga, są również agnostycy i ateści. Kształtowanie własnej indywidualności na swój sposób jedynie może, lecz nie musi uwzględniać odniesienia do Istoty Najwyższej.

Działania człowieka, pojmowanego jako obywatela, mają charakter polityczny.

Działalność państwa jest też działalnością polityczną. Czynnikiem jednoczącym i organizującym życie społeczno-państwowe jest prawo stanowione, czyli pozytywne. Polityka powinna być zależna od prawa i prowadzona w zgodności z tym, co zostało ustanowione jako prawo. Decyzje polityczne w żadnym razie nie powinny być dowolne. Zadaniem słusznej polityki jest przede wszystkim godzenie sprzeczności tkwiących w naturze człowieka: przeznaczeniu do życia w społeczeństwie przeciwstawiają się w nas tendencje aspołeczne. Pragniemy więzi z innymi obywatelami, ale występuje w nas zarazem opór wobec innych.

Mówi się o polityce współistnienia. Prowadzi się też politykę zgodną z obowiązującym prawem we wszystkich możliwych dziedzinach życia. Wymienię tu przykładowo politykę kulturalną czy politykę mieszkaniową. Poza tymi odmianami polityki wewnątrzpaństwowej prowadzi się też politykę zagraniczną. Politykę uprawiają nie tylko ci obywatele, których cele wykraczają poza krąg egoistycznych interesów, kierując się ku celom powszechnie ważnym, ale również partie polityczne i naturalnie organy państwowe. Polityka odnosi się nie tylko do faktycznych warunków istnienia obywateli. Na przykład polityka prawa formułuje poglądy na temat przepisów prawnych, które w danym państwie, w określonym czasie, powinny obowiązywać. Polityka prawna dotyczy więc treści prawa bardziej sprawiedliwego dla określonych warunków życia społeczeństwa niż to, które zostało ustanowione.

Treści zawarte w polityce są uwarunkowane sposobem pojmowania człowieka. Wartością podstawową jest sprawiedliwość. Nakaz działań praworządnych wiąże się ściśle z prawidłową polityką. Ma ona — jak zostało wspomniane — respektować sprawiedliwość, z czym wiąże się szacunek do człowieczeństwa.

Warto przypomnieć wciąż aktualne stwierdzenie Kanta w niedocenionej przez jemu współczesnych rozprawie „Wieczny pokój”. „Biada temu, który uznaje inną politykę, aniżeli ta, która za święte uznaje przepisy prawne”. Trudno się nie zgodzić z trafnością takiego ograniczenia działań polityków. Polityka, jak pojmuje się ją na kontynencie europejskim, powinna być podporządkowana wyższym wartościom, czyli ideałom. Pragmatyzm charakteryzuje myśl amerykańską. Nie zdeterminował sposobu myślenia w Europie, aczkolwiek stanowi zagrożenie — jak to oceniam — potęguje się bowiem moc oddziaływania u nas kultury masowej o rodowodzie amerykańskim.

Polityka ma ukierunkować energię psychofizyczną obywateli ku celom wykraczającym poza aktualne doświadczenia społeczeństwa. Prawidłowo uprawiana zmierza ku stworzeniu globalnego społeczeństwa, w którym zostaną przewyżczone podziały ludzi na rasy, narody, wyznania religijne. Ten lepszy od dotychczas urzeczywistnionego świat ma tworzyć każdy z nas. Wymaga to między innymi wytwarzania życzliwości w stosunku do drugiego człowieka, jak również do całej przyrody. Polityka o charakterze nacjonalistycznym, czy też polityka nasycona fanatyzmem religijnym, nie jest, niestety, reliktem przeszłości, co stanowi zagrożenie dla istnienia człowieka, zważywszy środki masowego rażenia. Pytanie o istotę zjawisk, będących przedmiotem dociekań, stanowi cechę łączącą kontynentalną filozofię prawa i filozofię polityki. Badania prawa i polityki w działaniu i zawieszenie pytań o ich istotę jest charakterystyczne dla angloamerykańskiego nastawienia w filozofii polityki. Na rozstrzygnięcie tych zasadniczych pytań ma wpływ ogólna sytuacja filozofii w danym państwie. Filozofia polityki, czyli refleksja nad polityką w kategoriach antropologicznych i aksjologicznych, czerpie m.in. z literackich i artystycznych inspiracji. Ernst von Aster, wybitny XX-wieczny niemiecki historyk filozofii, podkreśla, że filozof tworzący system ma w sobie coś z artysty. Z kolei utwory literackie zawierają nieraz poglądy wyprzedzające badania uczonych. Sztuka działań — jeden z nurtów dzisiejszej sztuki — wyraża m.in. protest wobec kultury masowej i jej oddziaływania. Kulturuje ona wartość czynów nie zaś słów, które się zdewałowowały z braku prawdy wewnętrznej. Ta sztuka stara się wyrwać z bierności, gnuśności i obojętności. Inspiracyjna rola sztuki i literatury dla dociekań filozoficznych uwyraźnia, że kultura mimo swego zróżnicowania stanowi jak określają niektórzy — żywy organizm. Jej stwarzanie spleta się z formowaniem człowieczeństwa.

Uznaje się dość powszechnie, że pewne instytucje państwowe mają być apolityczne. Należy do nich wojsko, sądownictwo, niższe szczeble administracji państwowej czy policja. Zwłaszcza w okresie przemian ustrojowych wzmaga się spory naukowe i publicystyczne na temat apolityczności wybranych instytucji państwowych. Myli się nieraz w tych dyskusjach apolityczność i bezpartyjność. Owa apolityczność niekoniecznie wiąże się z deprecjonowaniem polityki i ocenianiem jej jako „brudnej”. Bywa złudnie pojmowana jako postawa wyższego rządu aniżeli te, które angażują się w doraźnie przemijające spory związane z życiem w państwie. Apolityczność jako wyniosłe separowanie się od problemów własnego czasu jest w

gruncie rzeczy wyrazem negacji obserwowanych rozstrzygnięć i chęcią niebrania na siebie odpowiedzialności za sprawy wspólnoty. Każdy z nas współtworzy życie polityczne, a separowanie się czy ucieczka w sferę apolityczności musi być odczytywana jako negacja faktycznych przeobrażeń. Zresztą historia i współczesność dowodzą, że mając stosowną ku temu sposobność ci, którzy deklarują apolityczność — włączają się w bieżącą politykę. Pacyfizm wiąże się ściśle z polityką zgodną z nadziejami ludzkości.

Niektórzy mylnie twierdzą, że wszystko jest polityką. Prawdą jest, że ustroje totalitarne mają wyraźne tendencje do przesycania treściami politycznymi literatury, sztuki, nauki, obyczajowości, a nawet życia codziennego. W naszym stuleciu proces ten dokonuje się za pośrednictwem telewizji, radia i prasy. Podobnie jak nie ma człowieka, który byłby pozbawiony jakiegoś poglądu na świat, choćby niezmiernie uproszczonego, nie ma także człowieka, który nie miałby zarysowanych poglądów politycznych. Problem polega na tym, by kształtować je po swojemu i nie ulegać bezmyślnie wpływom i naciskom. Chodzi również o to, by traktować innego człowieka w sposób wolny od uprzedzeń zrodzonych przez odmienne poglądy polityczne. Zapominamy, że ludzi o odmiennych poglądach politycznych może łączyć przyjaźń. Nadzieja jest elementem splatającym ściśle naszą teraźniejszość z przyszłością. Wprowadza element optymizmu, jeśli ktoś nie odnajduje zadowolenia w czasie teraźniejszym.

Nadzieja jest siłą potęgującą nie tylko nasze siły psychiczne, ale również witalne. W obozach czy więzieniach daje cierpiącym możliwość przetrwania. W szczególny sposób dochodzi do głosu w stanach zagrożenia życia, stając się impulsem wzmagającym siły żywotne organizmu.

Nadzieja dotyczy rozmaitych sfer ludzkiego życia. Jest istotne, by nie tylko mieć nadzieję, ale również podejmować czyny, które mogą zmienić ją w fakty. Człowiekowi XX wieku w szczególny sposób niezbędna jest nadzieja wobec rozkwitu środków technicznych zagrażających naszej planecie. Obrazy wojen religijnych, które obecnie się toczą, jak również wzrastająca zawiść i obojętność w stosunkach międzyczłowieczych wymagają nadziei na możliwość poprawy ludzkości, na spełnienie się idei pacyfistycznych. Pragnę przez to powiedzieć, że nadzieja powstaje nieraz wbrew obserwowanym faktom, zdawałoby się wbrew rozsądkowi. Właśnie to uczucie może nas krzepić, skierować wysiłki w prawidłowym kierunku i to wbrew rzeczywistości. Należy przystosować się do świata ideałów, nie zaś do tych urzeczywistnionych postaw i poglądów odległych od naszego poczucia sprawiedliwości, piękna, wolności czy dobra.

Sensowność idei pacyfizmu nie powinna dzisiaj wzbudzać wątpliwości zważywszy wojenne środki masowego rażenia. Można powiedzieć najkrócej: albo pacyfizm, albo zagłada. Wiąże się z tym przekonanie o potrzebie nowej edukacji kolejnych pokoleń właśnie w duchu pacyfistycznym. Wymaga to przeobrażenia wielu dotychczasowych pojęć, a zwłaszcza patriotyzmu. Otóż nienawiść do wrogów ojczyzny stanowi, na przykład w Polsce, istotny komponent miłości do ojczyzny. Krytyka pacyfizmu jako idei utopijnej pozbawiona byłaby sensu, gdy się zważy, że bieg dziejów wyznaczają właśnie utopie. Nawet wszczepiana od wieków miłość bliźniego nie została urzeczywistniona, ale nikt nie próbuje z tego powodu jej podważać. Pacyfizm jest pojęciem szerokim; wiąże się bowiem nie tylko z zakazem prowadzenia wojen i likwidacją armii. Składnikiem tego pojęcia jest protest wobec wszelkiej przemocy, jak również domaganie się zniesienia kary śmierci i uchwalenie jak najrychlej prawa do nieodbywania służby wojskowej. W naturalny sposób pacyfizm splata się z ideami ekologicznymi, ochrona środowiska bowiem jest wyrazem troski o warunki dla istnienia człowieka.

Nową postacią pacyfizmu jest wegetarianizm. Niejedzenie mięsa wiąże się ściśle z tą ideą, ponieważ chodzi tu o likwidację przemocy wobec zwierząt i przekonanie, że niezbędny jest szacunek dla istot różnych od człowieka. Okazuje się zresztą, że ubój zwierząt jest z reguły wadliwy, gdyż przysparza im cierpień. Pacyfizm nie pozwala na traktowanie człowieka jako środka do najbardziej nawet wzniosłych celów; wiąże się z ujmowaniem każdego z nas jako wartości fundamentalnej, nośnika pozostałych wartości, czyli celu samego w sobie (mówiąc językiem Kanta). Parafrazując słowa tego myśliciela — gdyby nie było ludzkości, świat byłby pustynią i nie dochodziłyby w nim do głosu żadne wartości, bowiem my właśnie je tworzymy. Filozofowie chrześcijańscy wskazują na Boga jako na źródło wartości.

Do chwili obecnej — również na gruncie myśli chrześcijańskiej — napisano więcej dzieł o tzw. wojnie słusznej, czyli sprawiedliwej, niż o niezbędności zaprowadzenia trwałego pokoju. Poglądy o społecznej naturze człowieka w nielogiczny sposób łączą się z przekonaniem o

wojnach z konieczności towarzyszących ludzkości. Z reguły teoria wiecznego pokoju jest traktowana jak utopijna, a więc nie nadająca się do poważnych rozważań. Jej zwolenników w niejednym państwie spotkały i spotykają nadal przeciwności, by wspomnieć arian z wielu krajów czy prześladowania Świadków Jehowy. Kulturze rockowej, traktowanej nie dość poważnie, zawdzięcza się obecnie szerzenie hasel pacyficznych. Teksty piosenek wpływają na rzesze młodzieży, wyrażając jednoznacznie negatywny stosunek do jakiegokolwiek wojny. Akcentują wartości istnienia człowieka i niechęć poświęcania go dla jakiegokolwiek idei, bo wówczas, gdy ginie człowiek, idee tracą swój sens.

Myśl o trwałym pokoju towarzyszy ludzkości. Pełny wyraz takiego stanu rzeczy sformułował w XVIII wieku Kant. W rozprawie „Projekt wiecznego pokoju, rozważa filozoficzna” określił on sposób, w jaki można osiągnąć ten cel, jak również poszczególne paragrafy traktatu o wiecznym pokoju, który powinny podpisać stopniowo wszystkie państwa. Jakże błędny w tym świetle jest powszechnie głoszony pogląd, że starożytność to epoka, która dała początek wszelkim znaczącym ideom. Znaczenie dzieł Kanta zostało w pełni odczytane dopiero po II wojnie światowej. Kanta uznano za ojca nowej dziedziny wiedzy, a mianowicie polemologii, czyli nauki o pokoju. Interesujące, że zaniechania wszelkich wojen domagają się z reguły ci, którzy nie ulegają mitowi społecznej natury człowieka. Odwrotnie: zatroskani tkwiącą w nas agresją szukają sposobów jej zmniejszenia, żądając — jak A. Sturm w pierwszej połowie naszego wieku — uprawiania sportu aż do ryzyka śmierci oraz powołania katedr uniwersyteckich krzewiących tę ideę. Smutny paradoks polega więc na tym, że w imię Boga niejedyn wyznawca jakiejś religii dokonał aktów przemocy i zabijał tych, którzy wyznawali inną religię. Tragiczne, że problem ten nadal jest aktualny, żyjemy bowiem w czasach rozdarcia świata, w tym Europy, wojnami religijnymi. Określam nasze czasy mianem neoreformacji.

Zobacz także te strony:

[Polityka a moralność według Machiavellego](#)

Maria Szyszkowska

Filozof prawa; profesor m.in. Uniwersytetu Warszawskiego; Senator RP; publicystka (m.in. czasopisma Res Humana), autorka wielu książek (m.in. ["Twórcze niepokoje codzienności"](#), 1998; ["Filozoficzne interpretacje prawa"](#), 1999; ["Spotkania w salonie"](#), 2000; ["Granice zwierzeń"](#), 2001; ["Zagubieni w codzienności"](#), 2001, ["Lewicowość w XXI wieku"](#), 2004) [Więcej informacji o autorze](#)
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-11-2003 Ostatnia zmiana: 09-12-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3064) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3064>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do

okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl